Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M, Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIV. **WARSZAWA, dnia 17 grudnia 1933 r.** **Nr. 51.**

TREŚĆ: Chrystus dla wszystkich. — Quo vadis, Ecelesia Evangelica? — Cicha lecz ważna i pożyteczna praca. — Ze Świata. — Z prasy. — Sprawozadanie. — — Z Tow. Pol. Młodz. Ewang. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Krótkie wiadomości. — Statystyka. — Porządek nabożeństw. — Radjo. — Ogłoszenia.

Dr. Marcin Luter.

Chrystus dla wszystkich

Jan 1. 16: „A z pełności jego myśmy wszyscy wzięli, i łaskę za łaskę".

Niech cały się raduje świat
I pląsa w swojej cieśni,
Niech każdy dzisiaj śpiewa rad
Wesołe o tem pieśni,
Jak umiłował Pan swój lud,
Jak wielki On uczynił cud
Jak drogo to przypłacił

Podobnie, jak słońce nie zaciemni się i nie zaćmi z tej racji, iż wielu świecić musi, ba, cały świat światłością swą, jasnością i blaskiem karmiąc, zachowuje jednak swe światło w pełni, nic z niego nie tracąc, i jest niewyczerpaną krynicą, która mogłaby dziesięć światów oświecić.

Podobnie, jak od jednej świecy można zapalić sto tysięcy świec, a jednak nie zatraci ona nic ze swojej jasności. I wreszcie podobnie, jak człowiek uczony może tysiąc ludzi uczynić uczonymi, nie tracąc nic ze swojej wiedzy, a przeciwnie pomnażając ją w miarę tego, jak udziela jej innym.

Tak samo Chrystus Pan jest niewyczerpaną krynicą i głównem źródłem wszelkiej łaski, prawdy, sprawiedliwości i mądrości życia — bez miary, końca i dna, z którego chociażby świat cały czerpał łaskę za łaską w takiej ilości, by wszyscy stali się aniołami, mimo to nie utraciłby ze swego stanu posiadania ani odrobiny; bowiem jest On krynicą, przelewającą się stale od łaski. Kto więc, (nikogo nie wyłączając) chce doznać Jego łaski, ten niechaj uda się i przyjmie ją od Niego; nikt bowiem tego źródła wody żywej wyczerpać nie zdoła, Nie wyschnie ono; choćby wszyscy z niego zaopatrzeni zostali w nadmiarze, pozostanie stale niewyczerpaną krynicą.

(Wybrał Jot.)

Ks. Prof. Kesselring.

Quo vadis, Ecelesia Evangelica?

(Krytyczne uwagi odnosnie Kościoła Ewangelickiego Trzeciej Rzeszy)

I.

W pierwszych latach Wielkiej Reformacji wyszły dwa dzieła, których autorów przez długi czas nie znano: *Teologia Niemiecka* (Deutsche Theologie) i *Brzemię Kościoła* (Quno Ecclesiae). Prace te, wydane w roku 1519 i 1528 w Bawarji, wedle opinji historyków i teologów przypisać należy biskupowi w Chiemsee, Bertholdowi. Wiemy, iż dzieła te były znane naszym reformatorom i że zwłaszcza Luter pierwszemu z wyżej wymienionych dzieł wielką uwagę poświęcił, jakkolwiek istniało już przedtem inne dzieło noszące tytuł: Theologia Deutsch", również anonimowego autora, prawdopodobnie frankfurckiego teologa z 14 stulecia. Obok Pisma Świętego żadne inne dzieło w czasie dziejowego przełomu 15 i 16 wieku nie wywarło tak wielkiego wpływu na światopogląd Lutra jak ta pierwsza „Teologja Niemiecka", którą reformator nasz w 14 r. jako pierwszą drukowaną swoją pracę wydał, nazywając ją: „szlachetną duchową książeczką".

Czterysta przeszło lat upłynęło, a oto niejaki Fr. Wieneke, radca konsystorski Wyższej Rady Kościelnej w Berlinie, jeden z wybitniejszych przewódców i pracowników ruchu nacjonalno-socjalistycznego w Niemczech, wydał dziełko, któremu dał tytuł: Teologja niemiecka w zarysie, (Deutsche Theologie im Umriss, Soldin 1933, str. 1C0). Autor widocznie zawstydził się nieco swojej nieskromności, bo mówi zaraz we wstępie: Den Verfasser kostete es eine gewisse Ueberwindung sich desselben Titels zu bedienen", autor musiał się nieco przezwyciężyć, posługując się tytułem tym, pod którym owe znane, cenne prace 14 wzgl. 16 stulecia się ukazały.

Nad kościołem protestanckim, zwłaszcza w Niemczech, niezawodnie w następstwie głębokich przemian i wstrząsów psychicznych po Wielkiej Wojnie, dziwne, niepojęte fatum zaciążyło. Po smutnych i bolesnych

wyczynach przewódców teologji djalektycznej, wywołujących niejednokrotnie ubolewania godne zamieszczania, szerzących dezorjentację w obozie niemieckiej teologji protestanckiej, zapanowała widoczna radość wśród teologów katolickich, głoszących jawnie, iż ta teologja djalektyczna jest niejako ostatnim bastjonem naszym (das letzte Loch, auf dem die Protestanten pfeifen!) Jeśli on padnie, cóż innego pozostanie, jak ze wstydem wrócić na łono kościoła katolickiego? Po takiem przymilaniu się i przykomarzaniu do katolicyzmu teologów protestanckich w rodzaju Fr. Heilera i i., przekonanych o tem, iż tylko krótka chwila i mały krok nas dzielą od otwartych naoścież bram „sanctae Ecclesiae Romanae", nie możemy wszak dziwić się, iż takie poglądy powstać mogły. Jeśli takie rzeczy i opinje możliwe są w Niemczech, nie powinniśmy się dziwić, iż w Anglji, w krajach Skandynawskich, w ojczyźnie Latimera, Cranmera i Knoxa, Gustawa Adolfa i Soederbloma, zauważyć można wyraźny nawrót, jawne oderwanie się od podstaw protestantyzmu i wyrzeczenie się jego pierwotnych nauk, zasad i wierzeń. Tych rzeczy nie powinniśmy ukrywać. tak samo jak powinnością i obowiązkiem nie tylko naszych duchownych ale i naszych świeckich, oświeconych członków kościoła jest zapoznać się możliwie dokładnie z ruchem religijnym Trzeciej Rzeszy i z tą trzecią teologją niemiecką, którą Niemcy nas i świat ewangelicki obdarzyć pragną. Kiedy płonie dom naszego sąsiada nie możemy zachowywać się i stać obojętnie, bezczynnie, wiedząc, iż każdej chwili przerzucić się może ogień i ogarnąć nasze domostwo!. Nie jest do pomyślenia, byśmy z krajem, który słusznie nazwany został macierzą protestantyzmu, w którym stały kolebki naszych przodków, nie przeżywali lub nie interesowali się potężnym ruchem religijnym, zapowiadającemi się walkami o nową treść i formę dla naszych dotychczasowych wierzeń religijnych, byśmy nie chcieli — w przysłowiowem naśladowaniu strusia, chowającego w razie niebezpieczeństwa głowę w piasku, — widzieć konturów zarysowującej się nowej rzeczywistości w polityce i życiu kościelnem naszych czasów. Jeśli kościół katolicki, jego organy powołane do sumiennego i — wszechstronnego badania przejawów życia społecznego w całem jego poziomym i pionowym układzie i przekroju, baczną zwracają uwagę na to, co się dzieje w świecie protestanckim, skrzętnie notując, jak dziś wybrało się grono wpływowych przewódców kościoła Anglikańskiego do Rzymu, jak wczoraj w Norwegji wpływowy teolog protestancki (Damgaard) publicznie domagał się przywrócenia usznej spowiedzi w kościele ewangelickim, ileż bardziej my powinniśmy stać na straży naszych interesów kościelnych. Nie zadawalniajmy się mdłą wymówką, iż nie jesteśmy sędziami ludzkiego sumienia. Zastanowić się należy głęboko, dla czego ten i ów z teologów ewangelickich (Peterson, Banhofer, Orchard) porzucili „domowników wiary" i skryli się pod opiekuńcze skrzydła kościoła rzymskiego, za którego pięknemi nabożeństwami, bogatemi formami liturgicznemi, licznemi sakramentami lub nawet za którego dyscypliną żelazną, celową organizacją, poczuciem siły ci wszyscy tęsknili. Od słynnej pisarki norweskiej Undset, która wystąpiła z naszego kościoła, od Axela Murthego, de nomine protestanta, który na każdej prawie karcie swej dziś na 14 języków przetłumaczonej książki: „Dzieje z San Michele" wychwala katolicki kościół, który, nie starając się o najmniejszy dowód i uzasadnienie dla swoich wierzeń, przecież jest najpotężniejszą organizacją kościelną na świecie, podczas gdy protestantyzm, co zawsze i wszystkim wszystko starał się uzasadnić, rozpada się i w jawnym znajduje się rozkładzie", nie bardzo różni się wielki i wpływowy Karol Barth, główny filar niemieckiej teologji djalektycznej. Wszak Barth głosi peany na cześć katolicyzmu, on ubolewa nad tem, iż protestanckim sługom boskiego słowa „verbi divini ministri" Reformacja wszystko odebrała i okrutnie tylko Biblję zostawiła i tęsknotę za pięknemi nabożeństwami katolickiemi, magnifikatami, transfiguracjami i t. p. Nie kto inny jak Barth, teolog, dogmatyk w dodatku reformowany, przejmuje się i zachwyca pozazdroszczenia godną rolą katolickiego kapłana przy ołtarzu, który staje się w chwili podniesienia „sanctissimum" podczas mszy św., twórcą Stwórcy — creator creatoris — drugim Jezusem Chrystusem (Le pretre un autre Jesus Christ) por. Barth, D. Wort, Goller wud die Theologie, str. 109 110 i passim).

Cicha lecz ważna i pożyteczna praca

Z Koła Opieki nad Żołnierzem - Ewangelikiem.

Jak już donosił „Głos Ewangelicki" w Nr. 49, w d 26 listopada odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem przy ewangelickim Kościele Garnizonowym w Warszawie. Zebranie na którem było obecnych około 40 osób, odbyło się w kościele. Zagaił zebranie prezes Zarządu Koła, pan pułkownik Stanisław Więckowski, we wstępnem swem słowie zaznaczając cel zebrania; w krótkich słowach zobrazował całoroczną pracę Zarządu, który korzystał z każdej sposobności, by żołnierzom polskim, swym współwyznawcom, uprzyjemnić czas pobytu na służbie, poza domem rodzinnym, otoczyć ich szczególniej podczas głównych świąt atmosferą przyjaźni, spowodować w nich przeświadczenie, że nie są odosobnieni ani zapomniani, chociaż pełnią służbę z kolegami po broni w przeważającej liczbie innego wyznania. Pan pułkownik Więckowski podkreślił z naciskiem ten zaszczytny obowiązek służby naszych młodych braci współwyznawców pod najwyższem kierownictwem Wodza Narodu i najwyższego Zwierzchnika Wojska P. Marszałka Piłsudskiego. Z przemówienia pana prezesa zebrani dowiedzieli się, że Zarząd ogółem odbył w ciągu roku 10 zebrań zwyczajnych. Nadzwyczajne zebrania zwoływano w miarę potrzeby przy urządzaniu imprez lub uroczystości dla żołnierzy. Jak corocznie, Zarząd urządził w roku ubiegłym dwa przyjęcia dla żołnierzy: „Gwiazdkę" w święta Narodzenia Pańskiego, i „Święcone" w święta W. Nocy. Prócz tego zorganizował przyjęcie ewangelików ze Szkoły Podoficerskiej Korpusu Ochrony Pogranicza, oraz uroczystości kościelne: 19 marca w dniu imienia Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, w dn. 3 maja, rocznicę Konstytucji majowej, 6 sierpnia, w dniu Zjazdu Legjonistów w Warszawie, 11 listopada, w rocznicę Niepodległości. W dniu 5 sierpnia, t.j. w przeddzień Zjazdu Legjonistów odbyła się w Świetlicy Żołnierskiej 30pp. w Cytadeli Akademja dla żołnierzy-ewangelików, na której prócz części muzyczno-wokalnej z udziałem solistów i orkiestry wojskowej, wygłosili odpowiednie przemówienia Ks. Senjor Gloeh i Ks. K. Świtalski. Zaznaczyć również należy, że nabożeństwo w dniu 19. III wypadło nadzwyczaj okazale: wzięli w niem też udział najwyżsi przedstawiciele władz i młodzież szkół średnich zborowych ze sztandarami.

W świątecznych przyjęciach żołnierskich brało udział każdorazowo nieraz do 150 żołnierzy. Tyluż żołnierzom rozdano upominki gwiazdkowe. Nie trzeba zbytnio się rozwodzić nad tem, jakie znaczenie moralne mają te przyjęcia i upominki dla młodych ludzi, rzuconych w obce sobie środowiska, nieraz po raz pierwszy w życiu, setki kilometrów oddalonych od stron rodzinnych, i to podczas świąt, kiedy wszyscy skupiają się dokoła domowego ogniska, w gronie rodzinnem.

Na zakończenie swoich słów pan pułkownik St. Więckowski, otwierając ogólne doroczne zebranie członków Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem, zaprosił na przewodniczącego zebrania pana inżyniera Karola Henneberga. Zebrani jednogłośnie wybór ten zaakceptowali Pan inżynier K. Henneberg w krótkich słowach podziękował za wybór i zaufanie i przystąpił do obrad według przedstawionego przez Zarząd, a przyjętego przez zebranie porządku dziennego. — Protokuły

z poprzedniego ogólnego zebrania przeczytano i przyjęto. Sprawozdanie kasowe odczytała skarbniczka Koła, pani Helena Szczepańska. Według niego bilans za rok ubiegły zamyka się w dochodach sumą 5434 zł. gr. 12, w rozchodach 2435 zł. gr. 54. Na rok następny wynosi nadwyżka dochodów nad rozchodami zł. 2998 gr. 58.

Majątek Koła w dniu 1.XI.1933 roku wynosi '3.259 zł. 62 gr. Tutaj trzeba zauważyć, że majątek Koła jest w rzeczywistości znacznie większy. Koło bowiem w swem inwentarzu posiada takie cenne rzeczy, jak wielki obraz Norblina: „Luter w Wormacji" — bibljotekę składającą się z przeszło 1000 książek, dywany, żyrandole, szafy, stoły i t. p. sprzęty, które zostały w inwentarzu ocenione minimalnie. Większą pozycję w dochodach Koła stanowi zabawa karnawałowa, t. zw. „Czarna Kawa" urządzana corocznie. W roku sprawozdawczym przyniosła ona około 1 i 1/2 tysiąca zł. czystego zysku.— Rachunki i księgi Komisja Rewizyjna znalazła w należytym porządku i na jej wniosek zebranie udzieliło Zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do referowania statutu Koła. Koło Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem dotychczas istniało bez pisanego statutu. Obecnie jednak Zarząd postanowił taki statut zalegalizować. Opracowania tego statutu dokonał prezes Zarządu pan pułkownik Więckowski, zaś formę prawną nadał mu i poprawki prawne w nim poczynił pan mecenas Jan Hejman, który od dłuższego czasu służy Zarządowi Koła pomocą i radami prawnemi. Za tę pracę zgromadzeni zgotowali obu tym panom owację i wyraziło im gorące podziękowanie, prosząc specjalnie p. mec. J. Hejmana, o dalsze wskazówki i pomoc dla Zarządu.

Statut Koła przekazany został Ks. Sen. Gloehowi, który zbierze odpowiednią ilość podpisów członków założycieli i wyjedna jego zatwierdzenie. Wreszcie Zarząd przedstawił listę kandydatów do nowego Zarządu Koła, którą zebrani jednomyślnie zatwierdzili. Zatem do Zarządu na rok 1934 weszli: pan pułkownik Stanisław Więckowski, zastępca Szefa Dep. Artylerji M. S. Wojsk. — jako prezes; pani Marja Kuhnke — obywatelka — jako wice-prezes, pani Helena Szczepańska — obywatelka, jako skarbniczka; pan kapitan Karol Brückner, szef wydziału personalnego Departamentu Lotnictwa M. S. Wojsk. — jako sekretarz, pani Kazimiera Kluczyńska — jako bibljotekarka, — *Zastępcy*: pan major Eugenjusz Królikowski, I Pułku Art. Przeciwlotniczej — i pan Zdzisław Kosiński. Do Komisji Rewizyjnej weszli panowie: Ryszard Luniak i Emil Sztabert.

A teraz parę szczegółów ze sprawozdania duszpasterskiego, które omawiał Ks. Sen. Gloeh, a które zebrani wysłuchali z dużem zainteresowaniem. Warszawska ewangelicka parafja wojskowa jest jedyna w całej Polsce, która posiada własny kościół. Co niedzielę i wszystkie święta odprawiane bywają w tym kościele nabożeństwa, które zgromadzają nietylko wojskowych, ale i dużo osób cywilnych. Zazwyczaj na każdem nabożeństwie świątynia bywa wypełniona wiernymi. Regularnie dwa razy do roku: w jedną z niedziel Adwentu i Wielki Piątek odbywają się tu spowiedź i Komunja Święta w języku polskim i niemieckim, do której w roku sprawozdawczym przystąpiło prawie trzysta osób. Prócz tego trzy razy przy głównem nabożeństwie odbyła się spowiedź i Komunja Święta na wyraźne życzenie penitentów. — W ciągu roku sprawozdawczego dokonano: chrztów dzieci 2, chrztu neofitów 3, przyjęto i konfirmowano konwertytów 4, ślubów odbyło się 9 w tem 6 wojskowych (2 miesz.) i 3 cywilnych (1 miesz.) Pogrzebów było 5. Do chorych w szpitalu wzywano w nagłych wypadkach 3 razy, prócz regularnego odwiedzania stałego przed każdemi świętami wielkiemi, — Przysięga żołnierzy, połączona z nabożeństwem odbyła się 3 razy w ciągu ub. roku.

Wreszcie zaznaczamy, że po każdem nabożeństwie niedzielnem ks. Gloeh zbiera okoliczną dziatwę ewangelicką na szkółkę niedzielną. Zbiera się przeciętnie 40 dzieci. Na Święta Narodzenia Pańskiego dla tych dzieci Zarząd Koła Opieki urządza również „Gwiazdkę" połączoną z uroczystem nabożeństwem wigilijnem i choinką gorejącą.

Ewangelicki Kościół Garnizonowy otrzymał obecnie bardzo dzielnego i zdolnego organistę w osobie p. Wilhelma Missola.

W końcu jeszcze jedna wzmianka. Przy pomocy Zarządu Koła Opieki i Księży Kapelanów Wojskowych bywa wydawane dla młodzieży wojskowej i szkolnej pisemko „Na Wyżyny", które rozdawane jest bezpłatnie szeregowym i wysyłane do odległych garnizonów w szczególności na granicę do Korpusu Ochrony Pogranicza.

Tak się przedstawia pokrótce praca przy ewangelickim Kościele Garnizonowym Zarządu Koła Opieki nad żołnierzem ewangelikiem, Zarządu, który pełni jednocześnie funkcję wojskowego Kolegjum Kościelnego. Szczęść Boże w tej pięknej, owocnej, kościelnej i obywatelskiej pracy.

Uczestnik Zebrania.

ZE ŚWIATA

Śród wydarzeń życia religijnego doby ostatniej, notowanych zarówno w katolickim jak i w ewangelickim kościołach, miał miejsce szereg zjawisk, które zasługują na naszą uwagę. Są one znamienne zarówno dla ducha czasu, jak i dla stosunku do zasadniczych pojęć obydwu kościołów.

W sierpniu i wrześniu b. r. wystawiona była w Trewirze na pokaz relikwja świętej sukienki Chrystusowej, której cudowne własności objawiły się nie tylko w czasie przeszłym, ale i teraźniejszości. Nie o sam fakt wystawienia tej relikwji i licznych pielgrzymek (2.000.000 osób), które się do niej odbyły, chodzi mi w danym wypadku, lecz o enuncjację biskupa Trewiru, wydaną w związku z tą uroczystością. Swoją wstrzemięźliwością i pozorami objektywności i historyczności odbiega ona daleko od tego rodzaju enuncjacji. A więc co do historji samej relikwji, powiada odezwa, że ukazała się ona na widowni dopiero w początkach drugiego tysiąclecia. Dalej, że wie o tem każde dziecko katolickie, że nie chodzi tu o artykuł wiary i że niema grzechu, o ile ktoś nie może tej czci oddać z powodu zastrzeżeń co do jej autentyczności. Dodaje jednak odezwa, iż wielu katolików jedynie przez lekkomyślność grzeszą brakiem pietyzmu, i że w zasadzie stoi kościół katolicki na gruncie oddawania czci relikwjom Pana i Jego świętych. I wreszcie celem tegorocznej pielgrzymki ma być, jak głosi odezwa, wzrastanie w miłości Chrystusowej.

Z racji zaś tegorocznych zaduszek wypowiada inny dostojnik kościoła katolickiego, w swem kazaniu na temat: „Prawda o odpustach" następujące znamienne mysli. Odpust według tej publikacji, jest:

1) darowaniemkar za grzechy, a nie samych grzechów
2) darowaniem kar doczesnych, a nie wiecznych. piekielnych.
3) darowaniem kar doczesnych z wyjątkiem sakramentu pokuty.

Nauka o odpustach spoczywa według oświadczenia owego dostojnika na trzech filarach kościoła katolickiego: na wierze we władzę kluczy kościoła, na wierze w wiekuiste zbawienie, dokonane przez Chrystusa, i na wierze w społeczność łaski i miłości w kościele. O historji odpustów, powiada dalej, że do praktyk odpustowych zakradły się różne nadużycia, co z ludzkiego punktu widzenia jest naturalnem. Były jednak ostro zwalczane, ostatnio przez „Sobór Ttydencki". Brak wprawdzie w tej odezwie wzmianki o odpuście jubileuszowym z r. 1517, który kościół katolicki kosztował utratę połowy Europy, lecz jeżeli porównamy te enun-

cjacje dostojników kościoła z takimiż naszych polskich dygnitarzy kościelnych, to odnosi się wrażenie, jakgdyby to nie katoliccy przemawiali książęta kościelni,—tak potężne jest tchnienie protestantyzmu na poziom religijny odezw i publikacji biskupich.

—W Niemczech powstała ostatnio w związku z przewrotem politycznym nowa religja, coś w rodzaju staroegrmańskiego pogaństwa, pod nazwą *„wiary niemieckiej“*. Według słów jednego z wodzów tego ruchu, na czele którego stoi prof. Hauer z Tybingi, i do którego należy szereg wybitnych narodowych socjalistów, „należy religję chrześcijańską odrzucić, jako obcą rodzajowo i czasowo duszy niemieckiej. Z chrześcijańskiemi pojęciami grzechu i zbawienia, jako też z religją ofiarności i cierpienia, nie wie właściwie germanin co począć. Bowiem boga swego odnajduje w naturze, we własnej pieśni i w wielkości własnego narodu. Człowiek nie jest grzesznym z natury, a tę trochę złości, która w sobie posiada, zawdzięcza prawdopodobnie wychowaniu chrześcijańskiemu. Wiara niemiecka wzywa człowieka do walki za moralny porządek świata, za honor, wieczność, rycerskość, odwagę. Walka ta zasadniczo jest różna od samolubnego zmagania się o zbawienie w religji chrześcijańskiej. W tej walce zbytecznym jest Zbawiciel, gdyż człowiek sam siebie wybawia“. — W ten sposób ujmuje poglądy „zwolenników wiary niemieckiej“ prof. Bergmann i głosi, że nie poprzestają oni jedynie na teorji, lecz domagać się będą szeregu praw w dziedzinie kultury, jako to fakultetów teologicznych, podręczników szkolnych, oraz tych wszystkich przywilejów, z jakich korzystają uznane kościoły chrześcijańskie. Wiara ta, licząca jakoby 100.000 zwolenników, dąży do stworzenia jednego kościoła dla zjednoczonego ludu w zjednoczonem państwie.

Coś podobnego w XX wieku mogło się zrodzić jedynie w mistyczno fantastycznych umysłach niemieckich, wychowanych na zasadach liberalizmu religijnego. Podobny stek bzdur i niedorzeczności, po 1200 latach dziejów chrześcijaństwa w Niemczech, świadczy o niesłychanym zamęcie duchowym, jaki ten kraj ogarnął.

Że stały się one polem eksperymentów w dziedzinie religijno-kościelnej dowodzi również nowa ustawa kościelna ewangelicka. Znajdujemy tam między innemi paragraf dotyczący powoływania duchownych. Według dotychczas obowiązujących przepisów nie wolno było bez zgody parafji ani mianować ani usuwać duchownego. Nowa ustawa zmienia ten zwyczaj, dając biskupom nieograniczone prawo nad duchownymi i parafjami, i nie przyznaje im nawet prawa rekursu.

Przeciwko temu wypowiada się wydział teologiczny kiloński, motywując swe stanowisko w ten sposób: 1) Urząd biskupi nie posiada w naszym kościele władzy przełożonej nad kościołem i duchowieństwem, 2) Urząd duchowny ustanowiony jest nie poza powszechnem kapłaństwem, a na jego podstawie; powszechne zaś kapłaństwo stanowi nienaruszalną zasadę ze względu na związek z nauką o usprawiedliwieniu; 3) nowy przepis kasuje duchowe i moralne prawo zborów, co nie da się pogodzić z porządkiem kościoła. Na tej podstawie wydział teologiczny uważa, że zniesienie prawa rekursu na orzeczenie biskupów sprzeciwia się wyznaniu kościoła ewangelickiego, gdyż nie da się pogodzić z zasadą powszechnego kapłaństwa; również i nieograniczone prawo mianowania i usuwania duchownych, wykluczające współudział zborów, budzi poważne zastrzeżenie ze względu na naukę o urzędzie duchownym.

Kwestja powoływania duchownych zajmuje dziś umysły ewangelickie. Dotychczasowy system, gdzie decyzja spoczywa wyłącznie w rękach parafji, nieraz jest, jak wykazuje praktyka, powodem i źródłem niepożądanych zjawisk. I nie zawsze właściwy człowiek trafia na właściwe miejsce. Z drugiej zaś strony, całkowite eliminowanie zborów byłoby przeciwne duchowi reformacji. Idealny stan musi się gdzieś pośrodku znajdować i polegać na kompromisie między władzą biskupa a prawami parafji.

Ks. *J. T.*

Z prasy

W „Polsce Zbrojnej“, z listopada dzienniku przeznaczonym specjalnie dla wojskowych, znajdujemy wśród opisów różnych uroczystości sprawozdanie z poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół garnizonowy w Nowej Wilejce. Między innemi czytamy w tym artykuliku:

SPRAWOZDANIE

z działalności Wydziału Teologji Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego za rok akademicki 1932/33, przedstawione przez Dziekana ks. prof. dra Ed. Burschego na posiedzeniu Rady Wydział. dn. 28 czerwca 1933 r

IV.

Działalność pedagogiczna.

Działalność pedagogiczna członków Wydziału występowała na jaw w wykładach oraz w ćwiczeniach seminaryjnych i w pracy egzaminacyjnej. Zaznaczyć przytem wypada, że wobec małej liczby katedr na Wydziale, jako też szczupłego grona wykładających, każdy z profesorów poza normalnemi wykładami i ćwiczeniami seminaryjnemi zmuszony był prowadzić jeszcze wykłady zlecone, tylko bowiem w ten sposób Wydział może sprostać zadaniu swemu, określonemu w Regulaminie Studjów i Egzaminów.

Wykłady i ćwiczenia seminaryjne odbywały się zgodnie z planem ogłoszonym w spisie wykładów na rok akademicki 1932/33 i cieszyły się naogół dobrą frekwencją.

Praca egzaminacyjna koncentrowała się w dwuch przewidzianych przez Regulamin terminach: styczniowym i czerwcowym.

Liczba studentów na Wydziale przedstawia się jak następuje:

Z początkiem roku akademickiego 1932/33 na wydziale było . . . . 77 studentów
W trymestrze jesiennym wstąpiło . 24 studentów

Pod koniec więc trymestru jesiennego było na Wydziale 101 studentów.

W wyniku styczniowej sesji egzaminacyjnej ukończyło Wydział 8 studentów, pięciu zaś studentów wzięło świadectwa odejścia, tak że w trymestrze zimowym na Wydziale było 88 studentów.

W trymestrze wiosennym wstąpiło na Wydział 5 studentów, tak że na Wydziale było 93 studentów.

W wyniku sesji egzaminacyjnej czerwcowej ukończyło wydział 4 studentów, tak że z końcem roku akademickiego 1932/33 na wydziale pozostało 89 studentów, w tej liczbie jedna kobieta.

Oprócz tego na Wydziale zapisanych było 2 wolnych słuchaczy.

— Liczba i wyniki.

Liczba i wyniki egzaminów przedstawiają się jak następuje:

a) Do egzaminu ostatecznego ogółem zgłosiło się w ciągu roku 21 studentów, z pośród nich 4 odstąpiło od zdawania, z pozostałych 17 zdało egzamin 12, którym też przyznany został dyplom kandydata teologji.

b) Do drugiego egzaminu teologicznego ogółem zgłosiło się w ciągu roku 18 studentów, z pośród nich 4 odstąpiło od zdawania egzaminu, z pozostałych 14 zdało egzamin 9 studentów.

c) Do pierwszego egzaminu teologicznego ogółem zgłosiło się w ciągu roku 28 studentów, z pośród nich 4 odstąpiło od zdawania egzaminu, z pozostałych 24 egzamin zdało 16 studentów.

„Niezwykła to była uroczystość, zwłaszcza dla wszystkich tych, którzy pamiętają czasy zaborcze, kiedy to rządy ówczesne w zaborze rosyjskim, jeszcze przed bodową koszar, budowały cerkwie, jako ostoje i podpory moskalofilstwa, a w zaborze pruskim, kirchy, które w niejednem miejscu szpecą do dziś dnia nasze polskie miasteczka"!..

Jeżeli jakiś przygodny reporter — prowincjonalny w swej ignorancji używa dla kościoła ewangelickiego słowa niemieckiego „Kirche", i zapomina, a może —nie wie, że „Kirche" po niemiecku znaczy tyle, co „kościół" — co używa się dla świątyń wszystkich wyznań — to wiedzieć powinien o tem redaktor Polski Zbrojnej, pan Władysław Ludwik Evert. W przezywaniu kościołów naszych „kirchami" — wyraża się pewna lekcewaga którą wojskowi czytelnicy Polski Zbrojnej, ewangelicy, z przykrością muszą odczuwać. Takie drażnienie uczuć religijnych jest nietylko, zbyteczne, ale wprost szkodliwe wszędzie, a tem bardziej w takiem piśmie dla wojskowych, jak Polska Zbrojna.

* * *

„Polska Zachodnia", wychodząca w Katowicach podaje co następuje:

Stosunki w zborze ewangelickim w Król. Hucie wymagają rychłej i zdecydowanej naprawy. Po niedawnem przejściu pastora Langnera na emeryturę, kieruje sprawami tutejszego zboru pastor Schicha, zdecydowany zwolennik „Führera", czołowy kierownik Volksbundu na tutejszym terenie. Wygłaszane przez niego kazania w języku polskim są tego rodzaju, że ewangelicy Polacy usuwają się stopniowo od brania udziału w tych „budujących" nabożeństwach, nie mogąc znieść niesłychanego zniekształcenia języka polskiego w wolnem Państwie Polskiem.

Dowodem ustosunkowania się ewangelików Polaków do oratorskich wystąpień wspomnianego „duszpasterza" było nabożeństwo, odprawione przez pastora Schichę z okazji 15-lecia Święta Niepodległości, w którem wzięło udział około 10 osób, bowiem społeczeństwo polsko-ewangelickie wychodzi ze słusznego założenia, że tego rodzaju uroczystego nabożeństwa nie powinien odprawiać pastor-wiceprezes Volksbundu i w dodatku w łamanej polszczyźnie.

Takiego postępowania kierownika kościoła „gleichschaltowanego" nadal tolerowane być nie może!

Społeczeństwo domaga się w 15-tą rocznicę wolnej niepodległej Polski, by na wakujące obecnie stanowisko drugiego pastora w Król. Hucie powołano bezwzględnie Polaka, nietylko z pochodzenia, ale z głębokiego przekonania.

* * *

A jeżeli chodzi o hakatystów i hakatyzm to jest to smutny przywilej nie tylko kościoła ewangelickiego; w kościele rzymsko-katolickim i wśród jego wyznawców w Polsce — też się ten kierunek daje mocno we znaki.

Ta sama „Polska Zachodnia" z Nr. 11. XI. b. r. podaje co następuje:

Nawet na Jasnej Górze Niemcy mają... pierwszeństwo...

znamienny przyczynek do przywilejów niemczyzny w naszych kościołach

Mniej więcej przed tygodniem zamieściliśmy, zaczerpniętą z opolskich „Nowin Codziennych", wiadomość o postępującej ciągle germanizacji w kościołach Śląska Opolskiego. Wiadomość tę zaopatrzyliśmy komentarzem, który podajemy jeszcze raz w dosłownem brzmieniu: „Im większe forytowanie niemczyzny w kościołach Województwa Śląskiego, tem większa germanizacja w kościołach Śląska Opolskiego".

Dzisiaj mamy znowu do zanotowania fakt, który jest najlepszą tego ilustracją. Oto wrażenia z pielgrzymki do Częstochowy, przysłane nam przez jednego z uczestników:

W niedzielę, dn. 29 października pielgrzymka, przeszło tysiąc osób licząca, jechała do Częstochowy pociągiem popularnym. Przy tej sposobności Niemcy w liczbie 100—200 osób także jechali do Częstochowy Podczas jazdy jeden z księży przechodził przez pociąg, odszukiwał Niemców i komunikował żeby się osobno od Polaków przed dworcem w Częstochowie zbierali, co się też stało po przyjeździe do Częstochowy.

Na Jasnej Górze Niemcy mieli pierwszeństwo i przed cudownym ołtarzem odprawiona została suma na intencję tej grupy Niemców. Polaków pokierowano do kościoła i dopiero po południu mogli odprawić różaniec przed cudownym ołtarzem.

To wszystko nie byłoby jeszcze powodem, ażeby narzekać na organizatorów tej wycieczki bo przecie Polacy są znani z tolerancji. Największe jednak rozgoryczenie zapanowało wśród Polaków, kiedy ta garstka Niemców przed cudownym obrazem zaczęła śpiewać po niemiecku. Z zachowania się Niemców można było wywnioskować, że śpiewają w swojem języku w pełnem poczuciu bezpieczeństwa i w świadomości, że nikt nie będzie protestował, ani zabraniał. Polacy ze Śląska oburzyli się jednak i oburzyli się słusznie, bo wiedzą, że tego rodzaju manifestacja religijna ze strony Polaków w granicach Rzeszy byłaby nie do pomyślenia i spotkałaby się z natychmiastowym sprzeciwem ze strony Niemców, którzy nie mogą znieść dźwięku polskiej mowy.

---

d) Do hebraicum zgłosiło się ogółem 23 studentów, z których egzamin zdało 21 studentów.

e) Do egzaminu z historji filozofji, który studenci Wydziału składają u profesora dra Władysława Tatarkiewicza z Wydziału Humanistycznego, zgłosiło się ogółem 26 studentów, z których egzamin zdało 22 studentów,

f) Wreszcie 10 studentów zdało kolokwjum, następujący egzamin z języka greckiego u lektora Z. Januszewskiego z Wydziału Humanistycznego.

Z pośród 12 studentów, którzy w roku sprawozdawczym ukończyli studja w styczniu 1933 roku uzyskali dyplom kandydata filozofji pp.: Czyż Jerzy, Glotz Adolf, Jadwiszczek Karol, Kużwa Zygmunt, Lembke Eryk, Matz Leopold, Pawlas Władysław i Sterlak Karol; w czerwcu zaś 1933 takiż dyplom uzyskali pp.: Dietrich Eryk, Fiszkal Robert, Gumpert Stefan i Messerschmidt Karol.

Kończąc rozdział ten wypada nadmienić, że w roku sprawozdawczym Wydziałowi przyznane zostały 2 i pół stypendja zwrotne państwowe, z których korzystało 5 studentów Wydziału, którzy otrzymywali stypendja w wymiarze połowy normalnej wysokości. Poza tem jeden student otrzymał stypendjum Zboru Ewangelicko-Augsburskiego Warszawskiego, jeden zaś korzystał ze stypendjum Magistratu Stołecznego Miasta Warszawy.

Seminarja.

Wszystkie seminarja Wydziału w liczbie 5 mieszczą się w dwuch pokojach z przedpokojem na parterze gmachu porektorskiego. Lokal ten nader szczupły już dziś z trudem tylko pomieścić może księgozbiory seminarjów i przy dalszym rozwoju bibljotek seminaryjnych trzeba będzie poczynić starania o rozszerzenie lokalu seminaryjnego, tembardziej ponieważ w lokalu obecnym absolutnie niema miejsca dla pracowni profesorów, a i liczba studentów, mogących brać udział w pracy seminaryjnej nie może wobec szczupłości lokalu przekroczyć 20, co w żadnym wypadku nie odpowiada potrzebom Wydziału, który wymaga od studentów obowiązkowego udziału w pracy poszczególnych seminarjów.

A. Seminarjum Starego Testamentu.

Kierownik — ks. prof. dr. Jan Szeruda.

W trymestrach jesiennym i zimowym odbywały się ćwiczenia poświęcone interpretacji wybranych psalmów w języku hebrajskim z uwzględnieniem najstarszych przekładów greckiego i łacińskiego „Wulgaty".

Prac seminaryjnych złożono 21.

W trymestrze wiosennym kierownik prowadził proseminarjum hebrajskie, w którem brało udział 23 studentów.

Bibljoteka seminarjum powiększyła się w roku sprawozdawczym o 43 dzieła w 68 tomach z czego 6 dzieł w 7 tomach otrzymano w darze.

Na potrzeby bibljoteki seminaryjnej w roku sprawozdawczym przeznaczone było 1201 zł. 65 gr.

B. Seminarjum Nowego Testamentu.

Zastępca kierownika — ks. lic. Adolf Suess.

W ciągu pierwszych dwuch semestrów roku sprawozdawczego w seminarjum rozpatrywano zagadnienia

Na końcu tego opisu taka prośba:

Wobec tego proszę przy sposobności pochwalić naszych księży za tak troskliwe opiekowanie się Niemcami, którzy nietylko w naszych polskich kościołach każdą niedzielę „jublują“, ale prowadzi się ich nawet na Jasną Górę, ażeby i tam mogli się popisywać swem pierwszeństwem. Za to z dnia na dzień na Śląsku Opolskim likwiduje się polskie nabożeństwa. A że tak się dzieje to w wielu wypadkach wina naszego kleru, który forytuje Niemców i niemieckie nabożeństwa.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Zbliżają się Święta Narodzenia Pańskiego. Za dni kilkanaście każdy z nas w gronie swych najbliższych będzie święcił dzień Wigilijny. Wszyscy zasiądziemy do Wigilijnej Wieczerzy, choć dla wielu będzie ona bardzo skromna, skromniejsza może niż w innych latach. Ale nawet najskromniejsza Wieczerza Wigilijna kryje w sobie przedziwny urok; jak bardzo różni się od każdej innej. W krajach chrześcijańskich spotykamy najróżniejsze zwyczaje i obrzędy religijne, zależnie od miejscowych warunków. I u nas w Polsce mamy bardzo wiele, zwłaszcza wśród ludu, przechowanych pięknych tradycji. Składanie podarków, czy przystrojona choinka są tak bardzo związane z tym dniem, że trudno wyobrazić sobie dom, w którymby zwyczaje te nie były zachowane.

Ale istnieje jeszcze jeden: łamanie się opłatkiem. Dziwna rzecz, że piękny ten zwyczaj w wielu ewangelickich rodzinach w Warszawie, uważany jest za katolicki, i dlatego też nie jest tak rozpowszechniony. A przecież tak nie jest. Najlepszym tego dowodem jest, iż wśród ludu ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim jest powszechnie stosowany. Jest to więc zwyczaj tylko polski, nie związany specjalnie z katolicyzmem. Być może, iż to uprzedzenie warszawskich ewangelików tłomaczy się tem, że po opłatek zmuszeni byli chodzić do kościoła katolickiego, gdyż w naszym dostać go nie mogli.

W roku ubiegłym, na Wieczorze Wigilijnym urządzanym przez T. P. M. E., padła myśl, która została bardzo życzliwie przyjęta przez zebranych i poparta przez księży pastorów A. Lotha i prof. K. Michejdę, aby Tow. Pol. Mł. Ew. w Warszawie, zajęło się tem, aby na ewangelickich stołach wigilijnych znalazł się nasz własny opłatek. Myśl ta w roku bieżącym zostanie wprowadzona w czyn. Została już sporządzona forma do wyrobu opłatków podług wzoru stosowanego na Śląsku Cieszyńskim. Na Wieczorze Wigilijnym który T. P. M. E. urządza w dniu 17 grudnia, będziemy łamać się własnym opłatkiem. Opłatek ten nie jest przeznaczony wyłącznie dla członków T.P.M.E; ma on służyć wszystkim zborownikom. Każdy podczas Wieczerzy łamiąc się nim niech czuje łączność z wszystkimi innymi członkami swego zboru.

Opłatek otrzymać można począwszy od dnia 17 b. m. w kancelarji kościelnej codziennie, oraz we wtorki i piątki w kancelarji T.P.M.E. od godz. 20—22.

Wieczór Wigilijny urządzony przez T.P.M.E. odbędzie się w najbliższą niedzielę t. j. 17 grudnia o g. 20. Wszystkich członków i sympatyków gorąco zapraszamy na tę uroczystość.

Zarząd K. S. E. „Filadelfja“ niniejszem ma zaszczyt prosić o przybycie na tradycyjną

Choinkę, połączoną ze Świętem Koła

które odbędzie się dn. 16 grudnia b. r. t. j. w sobotę o godz. 19-ej w Sali Konfirmacyjnej, pl. Małachowskiego 1. W programie przewidziane: występy chóru, deklamacje, występy solowe, Św. Mikołaj — zakończone wspólną herbatką.

Goście b. mile widziani!

Wstęp zł. 1.50

Spis ofiarodawców fantów i produktów do bufetu na „Kiermasz Przedświąteczny“:

Pp.: H. Teobald, E. Beisler, A. Richter, E. Neuman, f-ma „Wilbrau“, Fr. Puls, L. Spiess, ks. A. Loth, W. Pankratzowa, Boy i S-ka, J. Ahrens, Br. Obst., H. Bucholcowa, L. Marksówna, G. Szyling, E. Mieszkow-

---

z zakresu teologji Nowego Testamentu, z szczególnem uwzględnieniem zagadnień chrystologicznych, soterjologicznych i eschatologicznych. Uczestniczyło w pracy seminaryjnej 17 studentów.

W trzecim trymestrze zastępca kierownika prowadził proseminarjum z ćwiczeniami na podstawie Dziejów Apostolskich. W proseminarjum brało udział 34 studentów.

Bibljoteka seminaryjna w roku sprawozdawczym powiększyła się o 24 tomy.

Na potrzeby bibljoteki przeznaczono w planie finansowo-gospodarczym 1000 złotych.

C. Seminarjum Teologji Historycznej.

Kierownik ks. prof. dr. Edmund Bursche.

W ciągu całego roku akademickiego w seminarjum rozpatrywano dwa listy Klemensa, zwracając szczególną uwagę na ich treść historyczną i znaczenie w historji dogmatów. Uczestniczyło w pracy seminaryjnej 16 studentów.

Bibljoteka seminaryjna powiększyła się o 47 numerów i inwentarzowych, z czego znaczną część (21 numerów inwentarzowych) otrzymano w darze.

Na potrzeby bibljoteki w planie finansowo-gospodarczym przeznaczono 1000 złotych.

Ponadto Bibljoteka Seminarjum Teologji Historycznej w roku sprawozdawczym sprowadziła pomnikowe wydanie krytyczne dzieł Lutra t. zw. „Weimariana“, na który to cel otrzymano nadzwyczajną detację ogólnowydziałową.

D. Seminarjum Teologji Systematycznej.

Kierownik ks. prof. D. Dr. Rudolf Kesselring.

W ciągu całego roku zajmowano się w seminarjum zagadnieniami z zakresu teologji systematycznej i filozofji religji na podstawie prac Heima, Schelera, Heideggera, Tillicha, Bultmanna, poza tem rozpatrywano Schleiermachera Glaubenslehre.

Bibljoteka seminaryjna powiększyła się o 23 dzieła w 36 tomach i osiągnęła liczbę 954 tomów.

Na potrzeby bibljoteki seminaryjnej w roku sprawozdawczym uzyskano ogółem 1214 zł. 35 gr.

E. Seminarjum Teologji Praktycznej.

Kierownik ks. prof. Karol Michejda.

Praca w seminarjum w szczególności poświęcona była rozpatrywaniu zagadnień z zakresu homiletyki i katechetki. Zagadnienia homiletyczne rozpatrywano na podstawie prac Rittelmeyera, Bartha i Brunnera. Poza tem omawiano liturgje poszczególnych kościołów. W seminarjum pracowało 16 studentów.

Bibljoteka seminaryjna powiększyła się w roku sprawozdawczym o 53 dzieła, z czego 16 dzieł otrzymano w darze.

Na cele bibljoteki w planie finansowo-gospodarczym przeznaczono sumę 1000 złotych.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1933.

DZIEKAN

(—) E. Bursche.

ski, E. Umgelter, Tow. „Motor", M. Karstens, A. Imroth, F. A. i G. Pal, J. Deck, E. Peszke, Z. Peszkowa, A. Lauk, K. Stegner, J. Miller, A. Marwege, L. Radomska, Z. Bibrychowa, St. Ludwig, E. Droste, H. Wittmeyer, G. Hertel i Sp. A. Umgelter, Louis de Bary, St. Urban, „Sparta", „Zdobnictwo", Tow. „Marga", W. Mietke, W. Wohlfarth, E. Wedel, B-cia Borkowscy, A. Paszke, A Schimming, W. Wolff, K. Wolff, J. Wolff, Tuvé, Szulc, J. Bubnow.

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" składa

Komitet Zbierania Funduszu
na Budowę Własnej Siedziby T.P.M.E.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z EWANG. KOSCIOŁA GARNIZONOWEGO.

— W III Niedzielę Adwentu dn. 17. XII. 33 r. o. g. 11 rano Ks. Senjor Gloeh odprawi nabożeństwo połączone ze spowiedzią i Komunją Świętą dla wojskowych i osób cywilnych.

PROBLEM NIEMIECKI NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

Synod Nadzwyczajny kościoła ewangelicko-unijnego w myśl art. 13 i 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6. III. 1928 r. uchwalił projekt statutu kościoła. Projekt ten „zredagowany wyłącznie w języku niemieckim, zawiera prawie dosłowną transkrypcję nowej ustawy kościelnej Kościoła Staropr. Unji Ewang., obowiązującej od r. 1924 w państwie pruskiem, z nieznacznemi tylko zmianami bądź formalnemi bądź merytorycznemi. Statut ten przedłożony został czynnikom rządowym w r. 1929 i od tego czasu nastąpiło zawieszenie pracy legislacyjnej nad uregulowaniem stosunku Państwa do Kościoła Ewang.-Unijnego w Polsce. Najprawdopodobniej Rząd nie przyjął do zatwierdzającej wiadomości uchwalonego przez nadzwyczajny synod statutu".,.

WYMIANA STUDENTÓW MIĘDZY POLSKĄ A SZWECJĄ

Sekretarz związku szwedzkich kół studenckich p. Folke Schmidt z Uppsali porusza na łamach „Dagens Nyheter" sprawę wymiany studenckiej między Szwecją i Polską.

— „Polacy interesują się żywo wymianą studentów ze Szwecją — stwierdza p. Schmidt — można zatem liczyć w tej sprawie na poparcie ze strony polskiej. Omawiając dalej formy wymiany studenckiej p. Folke Schmidt uważa, że w Polsee istnieją wielkie możliwości urzeczywistnienia wymiany studenckiej, dzięki dużemu zainteresowaniu młodzieżą akademicką i jej sprawami ze strony państwa. Następnie p. Schmidt przytacza szereg ułatwień, z jakich korzysta akademik polski dzięki zrozumieniu jego spraw przez czynniki rządowe. W Polsce wszyscy studenci korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej i przy ewentualnej wymianie studentów otrzymaliby oni najprawdopodobniej zupełne zwolnienie z opłat. Kwestja ta będzie w najbliższym czasie wzięta pod dyskusję w zarządzie związków szwedzkich kół studenckich. Wiele rzeczy przemawia —kończy p. Schmidt — za zorgauizowaniem polsko-szwedzkiej wymiany akademików i realizacja takiego planu chyba niedługo da na siebie czekać pod tym jednak warunkiem, że Szwecja zastosuje wobec studentów Polaków prawa wzajemności".

Należy podkreślić sukces Akademickich Zbliżeń Międzynarodowych „Liga" której p. Schmidt był gościem w czasie swej 14-dniowej podróży po Polsce.

Sukces tem jest większy, że Szwecja znajdując się w czołowej grupie państw, prowadzących wymianę akademicką, ograniczała się dotąd niemal wyłącznie do Niemiec. Dla nas polskich ewangelików, otwiera się może zadanie kulturalno-politycznego zbliżenia się z protestancką Szwecją i pośredniczenia w akcji wymiany studentów i udzielania bezpośrednich wiadomości o Polsce.

MISJA LUDOWA.

Dnia 19 listopada rozpoczęła się w Niemczech t. zw. Misja ludowa, której celem jest „stworzenie żywych zborów rzeczywistego kościoła narodowego w Trzeciej Rzeszy, w którym Niemiec ma być pozyskanym dla Jezusa Chrystusa i jego Królestwa". Misja zakrojona na wielką skalę, obejmuje w pierwszym rzędzie ważne zadanie teologiczne, które ma dać ludowi jasną odpowiedź ewangeliczną na aktualne zagadnienia, ma m. i. „zniemczyć" teologiczne pojęcia, jak: grzech, grzech pierworodny, pokuta, łaska i i. a nadto podać właściwy sposób ujmowania prawd ewangelicznych w nowoczesnym języku. Dziełem tej niemieckiej ewangelizacji, która ma objąć rodzinę, zbór i lud, i zwracać uwagę na front bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa, liberalizmu, sekciarstwa, zabobonu, kieruje biskup Hossenfelder, który w Zarządzie „Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego" stworzył „Urząd Misji ludowej". Program Misji na najbliższą przyszłość przewiduje nabożeństwo w pierwszą niedzielę miesiąca, przyczem w całem państwie kazania mają być oparte na jednym i tymsamym tekście, a z pośród pieśni główna ma być ta sama we wszystkich kościołach. Tekst i pieśń podaje biskup Rzeszy. Ew-Pol.

WALKA O CZYSTOŚĆ NAUKI KOŚCIELNEJ.

Na zebraniu „Niemieckich Chrześcijan" obwodu berlińskiego dnia 13 listopada b. r. kierownik tego obwodu Dr. Krause w przemówieniu swem wysunął żądanie usunięcia Starego Testamentu jako księgi do nauczania religji, skreślenia jawnie zniekształconych i zabobonnych opowiadań Nowego Testamentu, usunięcia krucyfiksu, powrotu do Jezusa-bohatera, podkreślił dziecięctwo Boże dumnych ludzi zamiast ideału pokornych i „w duchu złamanych" chrześcijan. W rezolucji zebrani domagają się by „Niemiecki Kościół Ewangelicki" poważnie pojmował kazanie Ewangelji, wolnej od wszelkiej naleciałości orjentalnej i przedstawiał bohaterskiego Jezusa jako podstawę narodowego chrześcijaństwa"... Wystąpienie niedoszłego reformatora w mocnych słowach potępił biskup Müller, Rada Kościelna zwolniła Dra Krausego ze wszystkich urzędów kościelnych, jakie piastował, biskup Hossenfelder odebrał mu kierownictwo obwodu berlińskiego „Niemieckich Chrześcijan". Zebranie berlińskie jest bardzo groźnym objawem zamętu teologicznego w obozie „Niemieckich chrześcijan", Niestety, nie jest to jedyny wyjątek! Ew.-Pol.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Dnia 5 listopada b. r. odbyło się w tumie ryskim uroczystość wprowadzenia w urząd arcybiskupa Łotwy ks. D-ra T, Grünberga, który po śmierci swego poprzednika ś p. ks. biskupa Irbego, został na to stanowisko wybrany. W uroczystości brali udział przedstawiciele zborów łotewskich, prezydent Łotwy, rząd, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele armji. Ks. arcybiskup Grünberg, urodził się w r. 1870. Ukończył studjum teologiczne w Dorpacie. Założył i wydawał pisma łotewskie: „Światło Ewangelji" i „Pszczółka" (dla dzieci). Był pastorem w Lutryngach, a od roku 1907 w Windawie, ostatnio przez szereg lat był dyrektorem państwowej szkoły w Windawie.

— Dnia 8 b. m. w kościele odbyło się ogólne zebranie członków Zboru Warszawskiego celem zatwierdzenia sprawozdania rocznego i dokonania wyboru nowego Kolegjum Kościelnego. O zebraniu tem ogłoszone zostało tylko po kazaniu w kościele, w prasie nic o niem nie podawano, mimo, że istnieją w Warszawie dwa pisma ewangelickie, a regulamin przewiduje ogłoszenia w prasie. Zastanawia ta skromność i unikanie zbytniego rozgłosu w zwoływaniu zebrania wyborczego!

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego
za czas od 4. XII. do 7. XII. r. b.

Ochrzczono: 1 chłopca i 1 dziewczynkę.

Ślub zawarli: Leopold Mergenthaler z Marją Natalją Trapko.

Zmarli: Henryetta Gawrychowska ur. Berg, obywat. Warszawy l. 65; Janina Schmidt l. 9 m. 10; Elżbieta Sehröder, żona szofera l. 29; Melanja Irena Weichold, bez zawodu l. 19.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

17 grudnia III **niedziela Adwentu (2 Tym. 4 5—8)**
godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. w. Matz.*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.). *ks. pref Krenz.*
„ 9.30 „ „ w jęz. niemieckim *ks. p. Michelis.*
„ 11.30 rano, naboż. w języku pols. *ks. djak. Rüger.*
22 „ 9 rano, nabożeństwo komunijne.
23 „ 7.15 wiecz. III nabożeństwo adwent. liturgiczne

W Ewang. Kościele Garnizonowym dn. 17.XII.
(Puławska 4)

O godz. 10 rano naboż. z spowiedzią i Komunją Św. dla wojskowych i cywilnych odprawi ks. sen. Gloeh.
O g. 11 m. 30 nabożeństwo dla dzieci — ks. sen. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 17. XII do 24. XII 33 r.

Niedziela dn. 17. XII. 33 r. 12.15 Poranek Muzyczny z Filh. Warsz. pod dyr. Rothebüchlera. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolniczych" — 15.00 Wychowanie młodzieży wiejskiej. 15.20 Orkiestra. 16.00 Program dla dzieci. 16.45 „Epokowy dzień". 17.00 „Pieczywo świąteczne". 17.15 Audycja ludowa. 18.00 „Panna z posagiem". 19.30 Dla młodzieży. 19.50 Koncert. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Odczyt. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka.

Poniedziałek, dn.17. XII. 33 r. 15.55 Utwory fortepianowe. 16.40 Lekcja francuskiego. 16.55 Recital skrzypcowy. 17.30 Pieśni. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji a chwila obecna". 18.20 Audycja żołnierska. 19.25 Dawna Polska kolęda. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert wieczorny. 21.00 Feljeton p. t. „Kraina Polskiego słońca".

Wtorek dn. 19. XII. 33 r. 12.05 Muzyka. 15.40 (Przegląd czasopism gwiazdkowych dla dzieci). 16.25 „Skrzynka P. K. O." 16.40 „Kącik językowy". 16.55 „Muzyka Niepodległej Polski". 17.50 „Wiadomości rolnicze". 18.00 Odczyt „Polska Współczesna". 18.20 „Skrzynka muzyczna". 18.35 Recital śpiewaczy. 19.15 Feljeton. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Mały Król — operetka. 22.30 Muzyka.

Środa dn. 20. XII. 33 r. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.80 Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Orkiestra jazzowa. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 „Ojciec współczesnego niemieckiego rasizmu". 18.20 Muzyka. 19.25 „Rok 1933 w literaturze". 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik sportowy. 20.00 Trio kameralne. 21.00 „Z dziejów rozrzutności". 21.15 Recital śpiewaczy. 22.20 Muzyka.

Czwartek dn 21. XII. 33 r. 12.35 X-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.40 Orkiestra jazzowa. 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych". 16.55 Soliści z Krakowa. 17.50 „Nowiny rolnicze". 18.00 Odczyt „Polska Współczesna". 18.20 Słuchowisko „Światło w grobie." 19.25 Odczyt. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 Koncert popularnyr 21.00 „Skrzynka pocztowa technicyna" 22.00 Piosenki. 22.15 Muzyka.

Piątek dn. 22. XII. 33 r. 12.38 Muzyka dla dzieci. 15.40 Zespół salonowy. 16.40 „Przegląd Wydawnictw". 16.55 Melorecytacje. 17.10 Koncert kameralny. 17.50 „Pogadanka rolnicza". 18.00 Odczyt dla nauczycieli. 18.20 Jazzowe trio. 19.20 Dokąd jechać w święto. 19.25 Odczyt. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.40 Muzyka.

Sobota dn. 23. XII. 33 r. 12.05 Muzyka religijna. 15.30 Fortepianowe transkrypcje kolęd. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Koncert organowy ze Lwowa. 20.15 Choinka Polskiego Radja dla biednych dzieci. 20.30 Słuchowisko wigilijne dla dzieci. 21.00 Chór Gregorjanum. 21.30 Opowiadanie wigilijne. 21.45 Koncert Chopinowski. 22.30 Koncert ze Lwowa. 23.35 Płyty.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B. W. N. Al. Jerozolimskie 41, tel. 9.90-05 lub w mieszkaniu: Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa. Puławska 4. tel. 8. 90-15.